

## UZASADNIENIE

### **Sąd w oparciu o zgromadzony i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:**

P. Ż. w 2006 r. przebywała w Irlandii, gdzie wyszła za mąż za obywatela tego kraju Z. C. (1), który już wcześniej zajmował się handlem narkotykami, w szczególności kokainą. Pod koniec 2006 r. P. Ż. przyleciała na pewien czas do Polski, albowiem wraz z mężem zastanawiali się nad zakupem mieszkania na terenie Polski. Wówczas spotkała się ze swoją znajomą jeszcze z czasów szkolnych S. S. (1), zamieszkałą w R. przy ul. (...). Ta ostatnia zajmowała się w tym czasie świadczeniem usług kosmetycznych i kobiety odnowiły znajomość, albowiem P. Ż. zamierzała wykonywać podobną pracę na terenie Irlandii. W tym czasie partnerem S. S. (1) był D. O., który wcześniej zajmował się produkcją narkotyków i handlem nimi, a w owym okresie był pozbawiony wolności.

Już wcześniej Z. C. (2) wyraził zainteresowanie współpracą na polu narkotykowym z osobami z Polski, chciał on produkować tabletki ecstasy na terenie Irlandii i potrzebował koniecznych do takiej produkcji składników, które zamierzał uzyskać właśnie z Polski. Poinformował o tym swoją żonę, która miała mu pomóc uzyskać stosowne kontakty w tym zakresie. Gdy D. O. dowiedział się o tym, że S. S. (1) spotyka się z P. Ż., zaś ta mieszka w Irlandii i ma męża zajmującego się handlem narkotykami, również postanowił sytuację tę wykorzystać celem podjęcia próby nawiązania dodatkowych kontaktów i rozszerzenia przestępczej działalności polegającej na produkcji narkotyków i handlu nimi właśnie na teren Irlandii. W związku z tym postanowił skontaktować P. Ż. ze swoimi znajomymi również zajmującymi się tego rodzaju działalnością – J. B. i D. G. (1) (ten ostatni nosił pseudonim (...)).

W ten sposób, za pośrednictwem D. O. i S. S., zostało zaaranżowane spotkanie pomiędzy P. Ż. a J. B. i D. G. (1), które odbyło się nie wcześniej niż w grudniu 2006 r. i nie później niż w lutym 2007 r. w mieszkaniu S. S. (1) w R. przy ul. (...). Podczas przedmiotowego spotkania S. S. (1) nie uczestniczyła w rozmowie pomiędzy wyżej wymienionymi, aczkolwiek była świadoma, że ma ono miejsce i ogólnie czego dotyczy. P. Ż. w trakcie rozmowy z wyżej wymienionymi zaczęła nakłaniać J. B. i D. G. (1) do wytwarzania wbrew przepisom ustawy znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ecstasy na terytorium Irlandii, co miało się wiązać z osiągnięciem przez nich wszystkich korzyści majątkowej w związku ze sprzedażą wyprodukowanych narkotyków. Wskazywała im, że mają miejsce do takiej produkcji i niezbędne urządzenia, natomiast brakuje im składników niezbędnych do wytworzenia narkotyku. Rozmawiający z nią mężczyźni byli zainteresowani nawiązaniem współpracy dotyczącej produkcji narkotyków i następnie ich sprzedaży, jednakże nie znali się na wytwarzaniu tabletek ecstasy i nie zajmowali się tym, natomiast mieli doświadczenie w produkcji substancji psychotropowej w postaci amfetaminy i byli zainteresowani bardziej tą kwestią i właśnie do produkcji tego narkotyku próbowali namówić P. Ż.. Ta natomiast tego nie chciała, albowiem uważała, że jej mąż nie będzie tym zainteresowany. W trakcie spotkania wymienieni nie doszli do porozumienia w przedmiocie rodzaju narkotyku, który miałby być produkowany na terenie Irlandii.

Natomiast podczas spotkania P. Ż., niejako żeby sprawdzić wiarygodność rozmówców, poprosiła ich o załatwienie 10 litrów prekursora (...) stanowiącego składnik do produkcji amfetaminy. Mężczyźni zgodzili się na to i zakupili następnie od M. B. wskazany prekursor w ilości 10 litrów, płacąc za niego 270 dolarów amerykańskich za 1 litr. Następnie po kilku dniach, nie wcześniej niż w grudniu 2006 r. i nie później niż w lutym 2007 r., D. G. (1) zawiózł przedmiotowy prekursor znajdujący się w jednym naczyniu do mieszkania S. S. (1), gdzie odebrała go P. Ż.. W ten sposób P. Ż., działając wspólnie i w porozumieniu z S. S. (1), wbrew przepisom ustawy oraz rozporządzenia 273/2004 i rozporządzenia 111/2005, w celu niedozwolonego wytworzenia substancji psychotropowej w postaci amfetaminy nabyła od wyżej wymienionych i następnie posiadała prekursor (...) w ilości co najmniej 10 litrów. Po pewnym czasie zabrała go z mieszkania S. S. (1) i przewiozła do mieszkania swojej matki w G. przy ul. (...), gdzie następnie przez pewien czas był on przechowywany.

P. Ż. rozmawiała następnie ze swoim mężem i ten ostatecznie był przeciwny produkcji substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, nie zmieniło tego również mające miejsce później spotkanie na terenie S., w którym uczestniczył m. in. D. G. (1) i Z. C. (2). Wobec tego, że P. Ż. nie doszła do porozumienia z J. B. i D. G. (1) w kwestii produkcji na terytorium Irlandii substancji psychotropowej w postaci tabletek ecstasy, ostatecznie po upływie kilku tygodni zrezygnowała z planowanej współpracy w tym zakresie z wyżej wymienionymi, do której ich wcześniej nakłaniała. Wówczas skontaktowała się telefonicznie z wciąż pozbawionym wolności D. O. i za jego pośrednictwem doprowadziła do odebrania od niej wspomnianego wyżej prekursora (...). Nastąpiło to ponownie z mieszkania S. S. (1), skąd przedmiotowy prekursor zabrał D. G. (1). Posłużył on następnie do produkcji narkotyków na terenie Polski, J. B. i D. G. (1) rozliczyli się za niego z D. O., ten miał się rozliczyć z P. Ż. D. O., który w dniu 6 kwietnia 2007 r. opuścił zakład karny, miał później pretensje do P. Ż., że podjął się pośredniczenia załatwienia opisanego wyżej sprawy, zaś ta się z tego wycofała. Ostatecznie, ze wskazanych wyżej względów, J. B. i D. G. (1) nawet nie usiłowali dokonać czynu polegającego na produkcji na terenie Irlandii znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ecstasy.

P. Ż. jeszcze w 2007 r. wraz z mężem wyjechała do Kanady, skąd w 2009 r. wrócili do Irlandii.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej P. Ż. k. 641v.-642, 658v.-659, 694-695, 697v.-698, 761-764; zeznania świadka koronnego J. B. 403-414, 457-462, 516-519, 559-570, 595-605, 694-695, 792-795; częściowo zeznania świadka S. S. (1) k. 288-290, 317v.-318, 838-840; zeznania świadka M. B. k. 301-309; odpis wyroku dot. S. S. (1) k. 377; notatka urzędowa dot. okresów pozbawienia wolności D. O. k. 651; tablice poglądowe k. 464-477; materiał poglądowy k. 523/

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce oskarżył P. Ż. o to, że:

I. w okresie od grudnia 2006 r. do lutego 2007 r., daty bliżej nieustalonej, w R. w mieszkaniu przy ul. (...) oraz w G. w mieszkaniu przy ul. (...), wbrew przepisom ustawy oraz rozporządzenia 273/2004 i 111/2005 w celu niedozwolonego wytworzenia substancji psychotropowej amfetaminy wspólnie z S. S. (1) posiadała uprzednio nabyte od ustalonych osób co najmniej 10 l prekursora (...), gdzie cena wynosiła ok. 270 USD za 1 l, tj. o przestępstwo z art. 61 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

II. w okresie od grudnia 2006 r. do lutego 2007 r., daty bliżej nieustalonej, w R. w mieszkaniu S. S. (1) przy ul. (...) nakłaniała J. B. oraz D. G. (1) do produkcji wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek (...) na terytorium Irlandii, tj. o przestępstwo z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

/Akt oskarżenia k. 731-734/

Oskarżona P. Ż. jest mężatką pozostającą w separacji, ma dwoje dzieci w wieku 20 i 9 lat, młodsze dziecko pozostaje na jej utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest kosmetyczką, od 2009 r. przebywa w Irlandii, nie pracuje i utrzymuje się ze świadczeń socjalnych w wysokości około 220 euro tygodniowo, aktualnie nie uzyskuje innych dochodów (wcześniej pracowała jako kosmetyczka z dochodem około 1.500 euro miesięcznie) i nie posiada majątku, ojciec młodszego dziecka nie łoży na jego utrzymanie. Stan zdrowia fizycznego oskarżonej jest dobry, natomiast od kilku lat leczy się ona na nerwicę i depresję, nie była leczona odwykowo i nie deklaruje uzależnień. P. Ż. nie była uprzednio karana.

/Dowód: dane o oskarżonej k. 760-761; kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 678-680; dane o karalności k. 777/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej P. Ż. w czasie popełnienia zarzucanych jej czynów oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, iż P. Ż. nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, nie wykazuje też cech wskazujących na uzależnienie od alkoholu lub środków psychoaktywnych. Stwierdzili natomiast u oskarżonej zaburzenie depresyjno-lękowe i nerwicowe. Brak podstaw

do kwestionowania poczytalności oskarżonej w odniesieniu do zarzucanych jej czynów i w jej przypadku nie mają zastosowania warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 702-703/

Oskarżona P. Ż., przesłuchana po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego (k. 641v.-642), przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów, ale nie całkowicie. Wyjaśniła, że gdy przyjechała wówczas do Polski spotkała się z S. S. (1), która miała w więzieniu chłopaka o imieniu D., i gdy ten wyszedł z więzienia i się dowiedział, że ona jest w Irlandii, to uderzył do niej z pomysłami, żeby tam „speed” sprzedawać a jego kolega ma „wodę do robienia speedu” i czy mogłaby to przechować. Wskazała, że wzięła to w kanistrze, mogło być tego 5-10 litrów, przywiózł to jej taki chłopak. Stwierdziła, że gdy potem poszła do S. S. (1), to u niej byli jacyś dwaj faceci i w rozmowie zaczęli jej mówić o ecstazy i o „speedzie”, żeby to sprzedać, ona na początku może i chciała, bo chodziło o pieniądze, a oni mówili, że z tego będzie dużo pieniędzy. Wskazała, że potem przez tydzień czy dwa myślała o tym, po czym zadzwoniła do D., żeby zabrał tę „wodę” od niej, po 2-3 dniach przyjechał ten chłopak, co ją przywiózł, i ją zabrał, a kontakt się urwał. Dodała, że później D. zastraszał ją, że on tę sprawę załatwia, a ona się wycofuje. Stwierdziła, że z mężem Z. C. (1) wyjechali następnie do Kanady, gdzie byli w latach 2007-2009, po czym po zachorowaniu męża na raka wrócili do Irlandii i od tamtej pory tam przebywa. Po okazaniu tablic poglądowych wskazała na D. G. (1) jako osobę, która przywiozła jej tę „wodę” i ją potem zabrała, aczkolwiek nie była pewna tego rozpoznania. W sposób pewny rozpoznała wizerunek D. O. jako chłopaka S. S. (1).

W trakcie drugiego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 658v.-659) oskarżona P. Ż. stwierdziła na początku, że nic więcej sobie nie przypomniała. Odpowiadając na pytania dodała, że w mieszkaniu S. S. (1) na rozmowach było dwóch kolegów D., który jeszcze wtedy siedział chyba za narkotyki, podobnie baniak z płynem był jeszcze jak D. siedział i był przechowywany u jej matki w domu przez jakieś 2-3 tygodnie, zadzwoniła do D. lub on zadzwonił, przyjechał ten sam chłopak, który go przywiózł, i go zabrał. Dodała, że nie kojarzy pseudonimów (...), P. lub Beczka. Wskazała, że jej mąż siedział wcześniej w Irlandii za narkotyki, chodziło o kokainę. Podkreśliła, że to koledzy D. naciskali na nią, bo chcieli produkować amfetaminę w Irlandii, pytali o miejsca i ludzi i chcieli, aby im pomogła, ona im powiedziała, żeby głupka sobie szukali gdzie indziej, zaś jej mąż w tym czasie na takie rzeczy by się nie zgodził, ponieważ był z arystokracji narkotykowej i zajmował się tylko kokainą. Dodała, że wedle jej pamięci nie było spotkania D. czy jego kolegów z jej mężem w Irlandii lub S., nie uczestniczyła w takim spotkaniu. Wskazała ponadto, że płyn był u niej w domu na ul. (...) i nie wie, aby był też w mieszkaniu S. S. (1), nie płaciła za niego, miał być do ecstazy, ale się rozmyśliła i kazała go zabrać, chciała naprodukować tabletek szczęścia, ale tak tylko gadała i nic takiego nie zrobiła. Dodała, że D. prosił, żeby ten płyn zostawić u niej przez jakiś czas, a ona nawet się nie zastanawiała, czy to jest karalne, nie zamierzała go nigdzie wywozić.

Podczas konfrontacji ze świadkiem koronnym J. B. (k. 694-695) oskarżona P. Ż. podtrzymała swoje wcześniejsze twierdzenia. Wskazała, że nie przypomina sobie konfrontowanego z nią mężczyzny, natomiast było spotkanie u S. S. (1) i faktycznie chciała robić te tabletki ecstazy, ale to wszystko skończyło się na rozmowie, nic nie robiła, tylko mówiła, zaś oni chcieli robić amfetaminę, nie przypomina sobie, by po tej rozmowie jeszcze tego pana widziała czy z nim rozmawiała. Podtrzymała, że płyn był przywieziony do niej do domu, tam przechowywany i stamtąd zabrany po 3-4 tygodniach. Odnosząc się do twierdzeń J. B. przyznała, że mniej więcej było tak, iż inicjatywa do robienia tabletek ecstazy była z jej strony, że mówiła o miejscu do produkcji i o tym, że mają załatwić w Polsce płyn potrzebny do produkcji, aczkolwiek nie wiedziała, że to (...), nie pamięta też, aby mówiła, że miała tabletkę, i nie pamięta, aby w Irlandii był ktoś, kto byłby w stanie nauczyć mężczyzn takiej produkcji. Wskazała, że nie pamięta, aby było spotkanie jej męża z (...) i (...) w S. dotyczące narkotyków, może jej mąż gdzieś sam jechał, kiedyś jechał on do S., ale nie wie, po co, ona nie uczestniczyła w spotkaniu pomiędzy jej mężem a znajomymi D..

W trakcie ostatniego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego (k. 697v.-698) oskarżona P. Ż. przyznała, że trzymała ten płyn, natomiast stwierdziła, że z tym namawianiem to nie było do końca tak, były to tylko rozmowy i nic nie robiła. Wskazała na wolę dobrowolnego poddania się karze i chęć jak najszybszego zakończenia sprawy.

Przesłuchana przez Sądem na rozprawie (k. 761-764) oskarżona P. Ż. przyznała się do pierwszego z zarzucanych jej czynów wskazując jednak, że to nie było tak, natomiast nie przyznała się do drugiego z zarzucanych jej czynów, by po chwili stwierdzić, że przyznaje się do niego częściowo, ale nikogo nie namawiała, rozmawiała z nimi. Przyznała, że miała taką ideę, żeby robić tabletki ecstasy, i oni jej przywieźli ten płyn do domu, zaś ona się spotkała z tym panem, ale go nie namawiała tylko z nim rozmawiała. Wskazała, że ma sto pomysłów na godzinę i po prostu zmieniła zdanie i potem im ten płyn oddała i wyjechała do Kanady. Dodała, że może potem oni się jeszcze spotykali z jej mężem, który był karany i sprzedawał narkotyki, ale ona już nie chciała tego wszystkiego. Odpowiadając na pytania stwierdziła, że było to tak dawno temu, że już imion i nazwisk nie pamięta, w prokuraturze tego świadka koronnego już nawet nie poznała, ale to chyba była ta osoba, z którą wtedy rozmawiała. Sprecyzowała, że te rozmowy dotyczyły produkcji ecstasy, ale w sumie oni chcieli amfetaminę produkować w Irlandii i wiedzieli, że jej mąż już był karany za takie rzeczy i w sumie chcieli kontaktu z nim, a nie ze nią. Podkreśliła, że to jej mąż namówił ją do tego wszystkiego, nie znała takich ludzi w Polsce i poznała ich przez S. S. (1), wiedziała, że oni mają coś wspólnego z narkotykami. Wyjaśniła, że dwaj mężczyźni przywieźli od razu ten płyn i na jej pytanie powiedzieli, że z tego się robi ecstasy, przywieźli go do S. do R. na ul. (...), a potem wzięła go do siebie do domu. Dodała, że wcześniej rozmawiała z S. chłopakiem D. i w sumie to on to spotkanie nagrał, przed tym spotkaniem nie miała żadnego kontaktu z tymi mężczyznami, jej zdaniem S. S. (1) nie wiedziała, że oni przywożą ten płyn. Raz jeszcze wskazała, że mąż namawiał, żeby robić ecstasy, a oni powiedzieli, że nie chcą ecstasy i będą robić amfetaminę, ona odmówiła, bo jej mąż nie chciał, nie próbowała ich namówić, żeby to było ecstasy, bo oni powiedzieli, że się tym nie zajmują. Oskarżona wyjaśniła ponadto, że wzięła ten płyn później do siebie i go trzymała, bo D. napierał, że kogoś znajdzie na ten płyn do robienia ecstasy. D. był wtedy w więzieniu, a potem jak wyszedł, to był bardzo agresywny w stosunku do niej, ona powiedziała, że nie chce tego robić, i wtedy przyjechał młodszy z tych mężczyzn, który wcześniej był na rozmowach, i zabrał go z jej mieszkania. Dodała, że S. S. (1) w trakcie tych wcześniejszych rozmów z tymi mężczyznami miała klienta na paznokcie i nie wydaje jej się, żeby słyszała tę rozmowę, ale wiedziała, że ona spotyka się z tymi dwoma mężczyznami. Wskazała również, że nie dała żadnych pieniędzy za ten płyn tym mężczyznom, widziała ich raz w życiu i później się z nimi nie widziała ani w Polsce, ani w S., może jej mąż tam był.

Po odczytaniu poprzednich wyjaśnień oskarżona podtrzymała je. Dodała, że dokładnie tego nie pamięta, jak było z kolejnością zdarzeń, i nie wie, czy ten mężczyzna przywiózł to do niej czy oni wtedy na to spotkanie to przywieźli, ale w każdym razie miała ten płyn u siebie w domu. Oskarżona wyraziła chęć dobrowolnego poddania się karze, po czym stwierdziła, że przyznaje się, że miała ten prekursor (...) i to był taki duży baniak, a także, że rozmawiała z tymi dwoma mężczyznami i przyznaje się do tego drugiego czynu. Na koniec oświadczyła, że do wszystkiego się przyzna, żeby tylko dojechać do syna do domu, i chciałaby, żeby postępowanie się zakończyło.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonej P. Ż. k. 641v.-642, 658v.-659, 694-695, 697v.-698, 761-764/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu zgromadzony i ujawniony w toku postępowania materiał dowodowy w pełni uzasadnia uznanie, iż oskarżona P. Ż. dopuściła się popełnienia obu zarzucanych jej przestępstw, aczkolwiek Sąd doprecyzował opisy obu czynów tak, aby w pełni oddawały one okoliczności wynikające ze zgromadzonych dowodów i jednocześnie zawierały w sobie wszystkie znamiona przestępstw, których popełnienie przypisano oskarżonej.

Do powyższego stanowiska Sąd doszedł po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Szczególnie istotne znaczenie dla poczynienia ustaleń faktycznych i w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadka koronnego J. B., które jako co do zasady jasne, logiczne i konsekwentne, a przy tym znajdujące przynajmniej w części potwierdzenie w innych dowodach, Sąd uznał za wiarygodne (ze wskazanymi dalej drobnymi zastrzeżeniami, nie mającymi jednak znaczenie dla oceny ich całokształtu). Spośród zeznań świadków dokonując ustaleń faktycznych Sąd brał również pod uwagę zeznania S. S. (1), aczkolwiek ze wskazanych dalej względów są one zdaniem Sądu jedynie częściowo wiarygodne, oraz zeznania M. B. w jednej, wskazanej dalej kwestii, korespondujące w tym zakresie z zeznaniami świadka koronnego. Z kolei zeznania świadków D. G. (1) i D. O. w ocenie Sądu, z przyczyn

dalej wskazanych, należy uznać za niewiarygodne. Zeznania pozostałych świadków nie miały natomiast istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Jeżeli chodzi o wyjaśnienia oskarżonej P. Ż., należy je uznać za jedynie częściowo wiarygodne, albowiem nie są one do końca jasne i konsekwentne, a ponadto w pewnych elementach nie korespondują z innymi dowodami, w szczególności z zeznaniami świadka koronnego. Należy przy tym zaznaczyć, iż oskarżona niewątpliwie miała interes w podawaniu w toku postępowania w niniejszej sprawie okoliczności dla siebie korzystnych nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane jej przestępstwa lub przynajmniej ograniczenia zakresu i stopnia tej odpowiedzialności. Tym zdaniem Sądu należy tłumaczyć treść pewnych fragmentów wyjaśnień oskarżonej, które Sąd uznał za niewiarygodne, zaś całe wyjaśnienia oskarżonej z tego względu należało oceniać ostrożnie.

Ponadto Sąd ustalenia faktyczne opierał na dowodach w postaci dokumentów. W ocenie Sądu wszystkie dokumenty należało uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy, nie budziły bowiem wątpliwości co do ich autentyczności, zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, nie były również kwestionowane przez strony. Znaczenie poszczególnych z tych dowodów dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie omówione w dalszych częściach uzasadnienia, jednakże już w tym miejscu należy zaznaczyć, iż spośród przedmiotowych dowodów znaczna część nie miała bezpośredniego związku ze zdarzeniami objętymi zarzutami postawionymi oskarżonej w niniejszej sprawie, natomiast posłużyła bardziej do zweryfikowania wiarygodności twierdzeń świadka koronnego J. B.. Natomiast dla poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie znaczenie miało zaledwie kilka wymienionych już wyżej dowodów dokumentarnych. Pozostałe dowody dokumentarne ujawnione i przeprowadzone w toku postępowania miały de facto walor pomocniczy, związany bardziej z weryfikacją wiarygodności innych dowodów, przede wszystkim wspomnianych zeznań świadka koronnego. Ponadto Sąd w kwestiach dotyczących pewnych elementów stanu faktycznego, oceny winy oskarżonej oraz ustalania sądowego wymiaru kary miał na uwadze dowody dokumentarne dotyczące osoby oskarżonej, w szczególności opinię sądowo-psychiatryczną i kwestionariusz wywiadu środowiskowego.

Przechodząc do omówienia poszczególnych dowodów warto rozpocząć od dowodu mającego niewątpliwie szczególnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. **zeznań świadka koronnego J. B.**, albowiem to w istocie na nich oparte zostały zarzuty postawione oskarżonej w niniejszej sprawie.

Świadek koronny złożył wielokrotnie obszernie i szczegółowe zeznania (wcześniej także wyjaśnienia jako podejrzany), które jednak tylko w niewielkiej części odnosiły się do zdarzeń objętych zarzutami postawionymi oskarżonej w niniejszej sprawie. W tym miejscu wskazać należy, iż pozostała część jego zeznań odnosiła się do innych zdarzeń faktycznych, przy czym jednak w tym zakresie koresponduje z szeregiem dowodów dokumentarnych, co potwierdza wiarygodność twierdzeń świadka koronnego, pośrednio także tych dotyczących przedmiotu niniejszej sprawy – bardziej szczegółowe odnoszenie się do tych zeznań w pozostałym zakresie byłoby bezprzedmiotowe w niniejszej sprawie.

Natomiast w kwestiach bezpośrednio dotyczących przedmiotu niniejszej sprawy J. B. złożył co do zasady jasne, logiczne i konsekwentne, a przez to wiarygodne zeznania, na których Sąd opierał poczynione ustalenia faktyczne. Wynika z nich, że mąż oskarżonej (tj. Z. C. (2)) chciał produkować tabletki ecstasy na terenie Irlandii i oskarżona zwróciła się w związku z tym najpierw do D. O., a następnie do (...), czyli D. G. (1), i niego. Opisał, że doszło do spotkania pomiędzy oskarżoną a nim i D. G. (1) w mieszkaniu kochanki D. O. (niewątpliwie S. S. (1)), wówczas P. Ż. namawiała ich do produkcji tabletek ecstasy na terenie Irlandii i była stroną wykazującą w tym zakresie inicjatywę, jednak oni nie umieli tego robić i chcieli ją przekonać do produkcji amfetaminy. Z zeznań świadka koronnego wynika, że już w trakcie tego spotkania oskarżona, niejako żeby ich sprawdzić, poprosiła o załatwienie 10 litrów (...), które nabyli następnie od M. B. i które D. G. (1) zawiązał oskarżonej do mieszkania S. S. (1) (świadek koronny początkowo wskazał, że do G., jednak z jego późniejszych twierdzeń wynika jednoznacznie, że miał na myśli mieszkanie w R., zaś wcześniejsze twierdzenia, iż było to w G., wynikały z tego, że nie wiedział, w którym miejscu kończy się G.). J. B. w trakcie okazania tablic poglądowych rozpoznął zarówno S. S. (1), jak i P. Ż. (aczkolwiek tę ostatnią niekategorycznie, co można zrozumieć z uwagi na upływ czasu), ponadto prawidłowo wskazał w trakcie czynności w terenie miejsce

zamieszkania pierwszej z nich, gdzie doszło do opisanego przez niego spotkania. Z zeznań świadka koronnego wynika ponadto, że po pewnym czasie płyn (...) został odebrany przez D. G. (1) w tym samym miejscu (co oznacza, że musiał on wcześniej zostać z powrotem przewieziony do mieszkania S. S. (1) z mieszkania matki oskarżonej, do którego wcześniej ta ostatnia go zabrała) i doszło do rozliczenia się w tym zakresie z D. O., który z kolei miał się rozliczyć z oskarżoną. Świadek koronny wskazywał przy tym, że płyn był przywieziony do mieszkania S. S. (1) i z niego zabrany, ale nie wie, gdzie był przechowywany w międzyczasie, J. B. mógł po prostu nie wiedzieć, że na pewien czas płyn został zabrany do mieszkania matki oskarżonej, skoro nie miał z nią wówczas kontaktu.

Z relacji J. B. wynika przy tym, że następnie miało jeszcze miejsce spotkanie męża oskarżonej oraz D. G. (1), A. W. i M. K. (pseudonim (...)) na terenie S., ale nie wie, czy uczestniczyła w nim również oskarżona, zaś ostatecznie nie doszło do podjęcia produkcji jakiegokolwiek narkotyku na terenie Irlandii, albowiem strony nie doszły do porozumienia – w domyśle przede wszystkim w kwestii narkotyku, który miał być produkowany, gdyż rozbieżność w tym zakresie uwidoczniła się już w trakcie spotkania z oskarżoną. J. B. wskazywał przy tym, że doszło tylko do jednego spotkania z udziałem jego i oskarżonej, co nie oznacza jednak zdaniem Sądu, że był to jedyny kontakt P. Ż. z osobami wskazanymi przez D. O., skoro D. G. (2) ponadto dwukrotnie udał się do mieszkania S. S. (1) najpierw celem przekazania płynu (...) oskarżonej (co było ściśle powiązane z nakłanianiem przez oskarżoną mężczyzn do podjęcia produkcji tabletek ecstasy), a następnie jego odebrania. Pewne wątpliwości zeznania świadka koronnego mogą budzić zdaniem Sądu jedynie w kwestii podania, że płyn (...) przekazany oskarżonej został od niej odebrany po upływie pół roku albo nawet dłuższego czasu – sama oskarżona wskazywała, że była to kwestia tygodni, zaś J. B. okoliczność tę podał dopiero na rozprawie, kiedy z uwagi na upływ znacznego okresu od opisywanych zdarzeń jego pamięć co do szczegółów mogła już ulec częściowemu zatarciu, ponadto zdaniem Sądu nie ma ona kluczowego znaczenia dla oceny zasadności zarzutów postawionych oskarżonej.

Poza tą ostatnią kwestią zeznania świadka koronnego J. B. nie budzą wątpliwości Sądu, są jasne, logiczne i konsekwentne, nie stoją również w sprzeczności z innymi wiarygodnymi dowodami (to nieco odmienne od nich wyjaśnienia oskarżonej budzą ze wskazanych dalej względów pewne wątpliwości). Należy przy tym podkreślić, że J. B. z uwagi na występowanie w charakterze świadka koronnego niewątpliwie miał interes w podawaniu okoliczności zgodnych ze stanem rzeczywistym, które nie stoją w sprzeczności z innymi wiarygodnymi dowodami, albowiem ewentualne uchybienia z jego strony w tym zakresie mogły grozić dla niego negatywnymi konsekwencjami wynikającymi z ustawy o świadku koronnym. Podsumowując omawiany dowód – w ocenie Sądu nie ujawniły się w postępowaniu w niniejszej sprawie okoliczności, które mogłyby podważyć wiarygodność relacji J. B. obciążających oskarżoną w niniejszej sprawie.

Spośród pozostałych świadków warto odnieść się najpierw do **zeznań świadka S. S. (1)** (także jej wyjaśnień złożonych uprzednio w charakterze podejrzanej). W tej kwestii już na wstępie należy zaznaczyć, iż składając wyjaśnienia S. S. (1) z pewnością miała potencjalny interes w podawaniu okoliczności dla niej korzystnych nawet wtedy, gdy nie były one zgodne z prawdą. Również składając później zeznania w charakterze świadka mogła celowo dążyć do niepodawania okoliczności dla siebie niekorzystnych, i to nawet pomimo uprzedniego skazania ją za popełnienie wspólnie i w porozumieniu z P. Ż. jednego z czynów zarzucanych tej ostatniej w niniejszej sprawie, polegającego na posiadaniu prekursora (...) (vide odpis wyroku k. 377). Już ta okoliczność nakazywała ostrożną ocenę twierdzeń omawianego świadka, które zdaniem Sądu są jedynie częściowo wiarygodne.

S. S. (1) wskazywała bowiem (jeszcze jako podejrzana), że nie kojarzy sytuacji przedstawionych w postawionych jej zarzutach, w tym sytuacji, w której P. Ż. prosiłaby ją o pozostawienie u niej baniaka z płynem, by później stwierdzić, że płyn taki mógł być w jej mieszkaniu, ale było to związane bardziej z D. O.. Charakterystyczne jest, że również składając zeznania w charakterze świadka już na rozprawie S. S. (1) w istocie kwestionowała zasadność jej uprzedniego skazania, dotyczącego także jeszcze jednego przestępstwa narkotykowego. Następnie zaprzeczyła, aby oskarżona przechowywała u niej jakieś przedmioty lub spotykała się z innymi osobami, co stoi w sprzeczności nie tylko z zeznaniami świadka koronnego, ale nawet z wyjaśnieniami oskarżonej i zdaniem Sądu jest oczywiście niewiarygodne. Dodać należy, iż podając tego typu twierdzenia S. S. (1) mogła chcieć chronić nie tylko swoją osobę, ale także będącą jej wieloletnią koleżanką oskarżoną. W dalszej kolejności świadek już mniej kategorycznie stwierdziła, że nie pamięta

takich zdarzeń, by ostatecznie stwierdzić, że nie może wykluczyć, iż płyn (w domyśle (...)) przez jakiś czas mógł znajdować się w jej mieszkaniu, aczkolwiek trudno jej powiedzieć, czy mogło mieć to związek z P. Ż.. Wszystkie te twierdzenia, jako sprzeczne z innymi dowodami, należy uznać za niewiarygodne.

Z kolei stwierdzenie omawianego świadka, że nie słyszała, aby oskarżona nakłaniała kogoś do produkcji narkotyków, nie musi być niewiarygodne, skoro z wyjaśnień oskarżonej wynika, że S. S. (1) nie była bezpośrednim uczestnikiem jej rozmowy z J. B. i D. G. (1), a tym samym mogła nie słyszeć jej przebiegu. W ocenie Sądu należy jednak wykluczyć, aby S. S. (1) była zupełnie nieświadoma odbycia się takiego spotkania i jego celu, mając na uwadze, że to ona jako ówczesna partnerka D. O. pośredniczyła w umówieniu spotkania oskarżonej ze znajomymi jej chłopaka (ten nie mógł tego dopilnować tego samodzielnie, bo był wówczas pozbawiony wolności), musiała więc przynajmniej w zarysie wiedzieć, czym zajmował się jej partner (nawet jeżeli temu zaprzeczała) i czego ma dotyczyć zaaranżowane spotkanie, także w świetle jej udziału w popełnieniu dwóch przestępstw narkotykowych w tym zakresie, za które została prawomocnie skazana.

Jeżeli chodzi o **świadka D. G. (1)**, to skorzystał on z prawa do odmowy składania zeznań, wynikającego z okoliczności, iż w dalszym ciągu toczy się przeciwko niemu postępowanie karne dotyczące m. in. tych samych zdarzeń faktycznych. Z kolei w składanych w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym wyjaśnieniach, których treść Sąd uzyskał, nie odnosił się on akurat do tych zdarzeń. W konsekwencji D. G. (1) nie przedstawił jakichkolwiek okoliczności mogących mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Zdaniem Sądu za niewiarygodne należy uznać zeznania **świadka D. O.** (k. 293-294), będące w istocie wyjaśnieniami złożonymi przez niego w charakterze podejrzanego w innym postępowaniu. Zaprzeczył on w nich, aby w jakiegokolwiek formie brał udział w zdarzeniach związanych z zarzutami postawionymi P. Ż. w niniejszej sprawie, co stoi w sprzeczności zarówno z wyjaśnieniami oskarżonej, jak i tym bardziej z zeznaniami świadka koronnego. W kwestiach dotyczących osoby D. O. dodać należy, iż z notatki urzędowej dotyczącej okresów pozbawienia wolności D. O. (k. 651) wynika, że opuścił on jednostkę penitencjarną dopiero w dniu 6 kwietnia 2007 r., co oznacza, że w trakcie zdarzeń rozpatrywanych w niniejszej sprawie był on pozbawiony wolności, co ostatecznie stwierdziła również oskarżona, pomimo początkowo odmiennych twierdzeń. Dodać należy, iż zdaniem Sądu nie wykluczało to w żaden sposób możliwości pośredniczenia przez D. O. (choćby w drodze kontaktów telefonicznych czy korespondencyjnych) w doprowadzeniu do spotkania oskarżonej z J. B. i D. G. (1) w sprawie produkcji narkotyków.

W powiązaniu z osobą D. O. pozostają również **zeznania świadka I. O.** (k. 855), jego matki, przesłuchanej na okoliczność ustalenia miejsca pobytu wyżej wymienionego, do czego jednak się nie przyczyniły (skutkowało to niemożnością przesłuchania D. O. na rozprawie). I. O. nie podała natomiast żadnych okoliczności mogących mieć znaczenie dla oceny zasadności zarzutów postawionych oskarżonej i jej zeznania nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie jak zeznania świadka D. O. należy ocenić **zeznania świadków A. W. i M. K.** (odpowiednio k. 324-325 i 330-333), także w tych przypadkach będące w istocie wyjaśnieniami złożonymi przez wymienionych w charakterze podejrzanych. Obie te osoby w świetle zeznań świadka koronnego miały w pewnym zakresie uczestniczyć w czynnościach mających doprowadzić do produkcji narkotyków na terenie Irlandii z udziałem męża oskarżonej, uczestnicząc już później w spotkaniu z tym ostatnim na terenie S., jednak w złożonych depozycjach procesowych, w których nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów, obaj nie podali żadnych okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Spośród pozostałych świadków należy zwrócić uwagę na **zeznania świadka M. B.** (w szczególności k. 303), w których przyznał on, że sprzedali wraz z innymi osobami J. i Beczce (czyli, w kontekście pozostałych jego twierdzeń, J. B. i D. G. (1)) (...) i mogło być to 10 litrów. Koresponduje to z zeznaniami świadka koronnego, iż właśnie od M. B. nabyli prekursor (...) w ilości 10 litrów celem jego przekazania oskarżonego zgodnie z jej prośbą. W ocenie Sądu brak jakiegokolwiek podstaw do kwestionowania wiarygodności tego twierdzenia, skoro świadek podał je pomimo tego, że mogło być to dla niego niekorzystne.

**Zeznania pozostałych świadków, tj. T. K., B. L., M. S., P. Z. i I. C.,** nie dotyczyły wprost zdarzeń rozpatrywanych w niniejszej sprawie i jako takie nie mają znaczenia dla jej rozstrzygnięcia.

Jak już wyżej zasygnalizowano, Sąd uznał za pełnowartościowe **dowody w postaci dokumentów** ujawnionych w toku przewodu sądowego, w tym także dowody w postaci opinii kryminalistycznych z zakresu badań chemicznych i fizykochemicznych, opinii biegłych z zakresu psychiatrii sądowej, jak również w postaci kwestionariusza wywiadu środowiskowego. Powyższe opinie i kwestionariusze sporządzone zostały przez biegłych i kuratora zawodowego posiadających odpowiednią wiedzę specjalną i doświadczenie zawodowe, jak również w żaden sposób niezainteresowanych w sposobie rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, w związku z czym mają charakter dowodów obiektywnych. Należy je również uznać za jasne w ich wnioskach, logicznie uzasadnione oraz zupełne i wyczerpujące istotę problemów, których dotyczyły. Wątpliwości Sądu nie budziła autentyczność i wiarygodność zaliczonych w poczet materiału dowodowego pozostałych dokumentów, które zostały sporządzone we właściwej formie przez upoważnione do tego osoby, w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami. Prawdziwość danych w nich zawartych nie była kwestionowana, a Sąd nie dopatrywał się podstaw, aby uczynić to z urzędu.

Podkreślenia wymaga jednak, że dowody dokumentarne (poza tymi dotyczącymi osoby oskarżonej, takimi jak opinia sądowo-psychiatryczna, kwestionariusz wywiadu środowiskowego czy dane o karalności) nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wynika to z okoliczności, że ich treść niemal we wszystkich przypadkach nie była związana ze zdarzeniami objętymi zarzutami postawionymi oskarżonej, co dotyczy zarówno wspomnianych już opinii z zakresu badań chemicznych lub fizykochemicznych (k. 124-125, 126-128, 129-145, 146-155, 215-228, 229, 263-274, 611-616, 617-619), jak i protokołów przeszukania pomieszczeń (k. 170-173, 174-177, 178-181, 182-186, 606-608), protokołu oględzin miejsca (k. 609-610), dokumentacji fotograficznej (k. 252-262), protokołu oględzin rzeczy (k. 167-169), protokołów oględzin zawartości telefonu (k. 107-111, 112-123), załącznika do przesłuchania świadka M. S. w postaci szkicu (k. 93), odpisów wyroków (k. 156-166, 378-395) czy większości tablic poglądowych zgromadzonych w aktach sprawy. Dodać należy jedynie, że z treści wskazanych wyżej opinii wynika m. in. charakter prekursora (...) wskazanego w zarzucie z punktu I aktu oskarżenia, jak również to, ile siarczanu amfetaminy można uzyskać z 1 litra tego prekursora (od 0,6 do 0,8 kilograma).

Spośród dokumentów należy zwrócić uwagę na część tablic poglądowych (k. 464-477), przy pomocy których świadek koronny J. B. rozpoznał osoby S. S. (1) i P. Ż., materiał poglądowy w postaci fotografii (k. 520-547), potwierdzający, iż świadek koronny był w stanie wskazać miejsce zamieszkania S. S. (1), a także protokół zatrzymania osoby P. Ż. (k. 674-657) potwierdzający dokonanie takiej czynności w dniu 15 stycznia 2018 r.

Warto ponadto odnieść się do treści notatki urzędowej (k. 693), w świetle której brak jest informacji o przekraczaniu granic RP w okresie od 1 listopada 2006 r. do 31 maja 2007 r. (a więc jeszcze przed wejściem Polski do strefy S.) przez D. G. (1) i A. W.. Teoretycznie treść takiej notatki mogłaby podważać wiarygodność twierdzeń świadka koronnego dotyczących udania się przez wymienionych do S. na spotkanie z mężem oskarżonej, jednakże nie można wykluczyć, iż spotkanie takie miało miejsce w późniejszym okresie lub też że wyżej wymienieni udali się na nie korzystając z fałszywych danych, skoro ich celem były czynności związane z popełnieniem przestępstwa.

Dowodem wymagającym nieco szerszego omówienia są **wyjaśnienia oskarżonej P. Ż.** Jak już zasygnalizowano, zdaniem Sądu są one jedynie częściowo wiarygodne, ponieważ nie są do końca jasne i konsekwentne, w pewnych elementach nie korespondują z innymi dowodami, w szczególności z zeznaniami świadka koronnego J. B., a ponadto oskarżona miała interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności niezgodnych ze stanem rzeczywistym i jej wyjaśnienia należało oceniać z dużą dozą ostrożności.

Przede wszystkim stwierdzić należy, iż oskarżona nie była do końca konsekwentna nawet w podawaniu, czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów. W trakcie pierwszego przesłuchania przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów dodając jednak, że nie całkowicie. Z kolei podczas ostatniego przesłuchania w tok postępowania przygotowawczego oskarżona P. Ż. przyznała, że „trzymała ten płyn” (co może wskazywać na przyznanie się do popełnienia pierwszego z zarzucanych jej czynów), natomiast stwierdziła, że „z tym namawianiem



to nie było do końca tak, były to tylko rozmowy i nic nie robiła” (co może wskazywać, że w istocie nie przyznaje się ona do popełnienia drugiego z zarzucanych jej czynów albo przynajmniej częściowo kwestionuje treść tego zarzutu), jednocześnie wskazując na wolę dobrowolnego poddania się karze i chęć jak najszybszego zakończenia sprawy. Podobnie na rozprawie oskarżona przyznała się do popełnienia pierwszego z zarzucanych jej czynów wskazując jednak, że to nie było tak (co może wskazywać na przynajmniej częściowe kwestionowanie tego zarzutu), natomiast początkowo nie przyznała się do popełnienia drugiego z zarzucanych jej czynów, by po chwili stwierdzić jednak, że przyznaje się do niego częściowo, ale „nikogo nie namawiała, rozmawiała z nimi”. To ostatnie stwierdzenie jest przy tym o tyle chybione w kontekście postawionego w punkcie II aktu oskarżenia zarzutu, iż P. Ż. jest w nim zarzucane jedynie nakłanianie innych osób do produkcji substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy, nie zaś podejmowanie jakichkolwiek dalszych działań zmierzających do realizacji tego planu. Charakterystyczne jest przy tym, że podczas końcowej fazy przesłuchania na rozprawie oskarżona P. Ż. wyraziła chęć dobrowolnego poddania się karze, po czym w istocie przyznała się jednak do popełnienia obu zarzucanych jej czynów, by następnie stwierdzić, że do wszystkiego się przyzna, żeby tylko dojechać do syna do domu, i chciałaby, żeby postępowanie się zakończyło. To ostatnie może potencjalnie wskazywać, iż niektóre z twierdzeń oskarżonej mogły być podyktowane chęcią jak najszybszego zamknięcia niniejszej sprawy, co wymagało wnikliwego rozważenia ich wiarygodności.

W ocenie Sądu analiza całokształtu wyjaśnień oskarżonej prowadzi do wniosku, iż przyznała się ona do popełnienia czynu zarzucanego jej w punkcie I aktu oskarżenia, aczkolwiek niektóre podawane przez nią w tym zakresie okoliczności nie są zdaniem Sądu wiarygodne. Natomiast o ile oskarżona nie negowała samego nastąpienia spotkania objętego zarzutem z punktu II aktu oskarżenia, o tyle kwestionowała, aby miało ono właśnie taki przebieg, jak to wynika z treści zarzutu, jednakże jej twierdzenia w tym zakresie nie są jasne i konsekwentne i należy je uznać za w znacznej części niewiarygodne.

Z pierwszych wyjaśnień oskarżonej wynika, że to chłopak S. S. (1) D. O. wyszedł z inicjatywą sprzedawania „speedu”, czyli amfetaminy, w Irlandii oraz przekazania oskarżonej do przechowania „wody do robienia speedu”, którą miał posiadać jego kolega. Taka wersja jest w ocenie Sądu niezgodna z prawdą z kilku względów. Po pierwsze z zeznań świadka koronnego J. B. wynika, że to oskarżona, niejako reprezentująca swojego męża, była stroną wykazującą inicjatywę, zaś D. O. aranżując jej spotkanie z J. B. i D. G. (1) niejako na tę inicjatywę odpowiedział. Po drugie oskarżona wskazała, że D. O. miał się podjąć tych czynności po wyjściu z więzienia, podczas gdy jak już wskazano zakład karny opuścił on dopiero w kwietniu 2007 r., co oskarżona w późniejszych wyjaśnieniach przyznała. Po trzecie oskarżona wskazała, że inicjatywa D. O. miała dotyczyć sprzedaży amfetaminy na terenie Irlandii, a w tej sytuacji nielogiczne byłoby, aby przekazywał on jej na przechowanie prekursor służący do produkcji narkotyku, co w świetle wskazań doświadczenia życiowego wskazywałoby raczej na zamiar podjęcia działań mających na celu właśnie produkcję amfetaminy. Oskarżona przyznała natomiast, że wzięła kanister ze wspomnianą substancją i mogło być tego 5-10 litrów – zeznania świadka koronnego wskazują, że było to 10 litrów (...). Natomiast z omawianych pierwszych wyjaśnień oskarżonej wynika, że odebranie tej substancji przez nią miało nastąpić jeszcze przed spotkaniem i rozmową z mężczyznami wysłanymi przez D. O., co stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadka koronnego, a ponadto zdaniem Sądu nie jest logiczne, skoro omówienie kwestii dalszych działań nastąpiło dopiero na tym spotkaniu i ciężko ustalić, po co wcześniej oskarżonej miałby być przekazywany wspomniany prekursor. Co do samego przebiegu spotkania z J. B. i D. G. (1) oskarżona wyjaśniła wówczas, że zaczęli jej oni mówić o ekstazy i o „speedzie” (czyli amfetaminie) i ich sprzedaży (w domyśle na terenie Irlandii), co stoi w sprzeczności z zeznaniami świadka koronnego, w świetle których miało chodzić nie tyle o samą sprzedaż, ale przede wszystkim o produkcję narkotyku, przy czym to oskarżona proponowała tabletki ekstazy, podczas gdy oni, nie mając w tym zakresie wiedzy i doświadczenia, proponowali amfetaminę, które to okoliczności oskarżona zresztą przyznała podczas późniejszych przesłuchań. Oskarżona podsumowała, że na początku może i tego (czyli w świetle jej deklaracji udziału w sprzedaży narkotyków) chciała ze względu na obiecywane pieniądze, ale po tygodniu czy dwóch rozmyśliła się i poprosiła D. O., aby zabrał przekazaną jej substancję, odebrał ją jeden z dwóch spotkanych wcześniej mężczyzn (którego, po okazaniu wizerunku, rozpoznała jako D. G. (1)) i kontakt się urwał.

Zbliżone wyjaśnienia P. Ż. złożyła podczas drugiego przesłuchania, aczkolwiek pojawiły się w nich wówczas pewne modyfikacje. Po pierwszy oskarżona już wówczas przyznała, że w trakcie przekazywania jej prekursora, podczas opisanego spotkania z mężczyznami i oddania prekursora D. O. był jeszcze pozbawiony wolności, co koresponduje z innymi dowodami. Wskazała natomiast, że przekazana jej substancja była przechowywana cały czas w mieszkaniu jej matki i nie sygnalizowała, aby przez pewien czas była w mieszkaniu S. S. (1), co ponownie stoi w sprzeczności z zeznaniami świadka koronnego, w świetle których prekursor został zawieszony oskarżonej do mieszkania S. S. (1) i następnie z tego samego miejsca odebrany. Zdaniem Sądu pominięcie tej kwestii przez oskarżoną (z czego później częściowo się wycofała) jest niewiarygodne i miało na celu ochronę osoby (...) będącej od dawną koleżanką oskarżonej. Oskarżona raz jeszcze wskazywała, zdaniem Sądu niewiarygodnie, że to koledzy D. O. podczas rozmowy naciskali na nią w sprawie produkcji amfetaminy (należy zauważyć, że tym razem oskarżona mówiła już o produkcji, a nie tylko sprzedaży, i to amfetaminy, nie zaś i tego narkotyku, i tabletek ecstasy), zaś ona i jej mąż tego nie chcieli (Z. C. (2) rzekomo dlatego, że zajmował się tylko kokainą). Zupełnie pominęła przy tym swoją inicjatywę w tym przedmiocie dotyczącą produkcji tabletek ecstasy, gdyby zaś zarówno ona, jak i jej mąż nie byli w ogóle zainteresowani produkcją narkotyków i ich sprzedażą, to trudno byłoby zrozumieć, dlaczego w ogóle doszło do spotkania zaaranżowanego przez D. O.. Ponadto warto zauważyć, że oskarżona jednocześnie przyznała, iż przekazana jej substancja miała służyć do produkcji tabletek ecstasy i ona chciała początkowo naprodukować „tabletek szczęścia”, co stoi w sprzeczności z jej przed chwilą wskazanym twierdzeniem. Z kolei podkreślenie przez nią, powtarzane później podczas kolejnych przesłuchań, iż „tak tylko gadała i nic takiego nie zrobiła” w kontekście treści zarzutu postawionego jej w punkcie II aktu oskarżenia nie ma kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia zasadności tego zarzutu, ograniczającego się do kwestii nakłaniania do popełnienia czynu zabronionego, nie zaś samego jego popełnienia.

Podczas mającej następnie miejsce konfrontacji ze świadkiem koronnym J. B. oskarżona P. Ż. przyznała, że chciała robić tabletki ecstasy, ale to wszystko skończyło się na rozmowie, gdyż mężczyźni, którzy się z nią spotkali, chcieli robić amfetaminę, co akurat koresponduje z zeznaniami świadka koronnego i należy uznać za wiarygodne. Co więcej, oskarżona w istocie przyznała wówczas, potwierdzając prawdziwość tego typu twierdzeń J. B., że inicjatywa robienia tabletek ecstasy była z jej strony, że mówiła mężczyznom o miejscu do produkcji i o tym, że mają załatwić w Polsce płyn potrzebny do produkcji. Z kolei twierdzenia oskarżonej o braku jej wiedzy na temat mającego mieć miejsce później spotkania jej męża z (...) i (...) w S. dotyczącego narkotyków nie może być skutecznie podważone, albowiem w istocie mogła nie posiadać ona wiedzy na temat takiego spotkania i tym bardziej w nim nie uczestniczyć, nie wynika to również z zeznań J. B..

Na rozprawie oskarżona ponownie przyznała, że miała ideę robienia tabletek ecstasy, natomiast w dalszym ciągu kwestionowała, aby podczas spotkania namawiała do tego świadka koronnego, wskazując, że tylko z nim rozmawiała i nie próbowała namówić rozmówców, żeby to było ecstasy, bo oni powiedzieli, że się tym nie zajmują. Twierdzenie takie z uwagi na jego sprzeczność z zeznaniami J. B. należy raz jeszcze uznać za niewiarygodne, aczkolwiek w istocie mężczyźni deklarowali chęć produkcji amfetaminy, nie zaś tabletek ecstasy. Oskarżona potwierdziła natomiast, że o ile z jej strony rozmowa dotyczyła produkcji ecstasy, o tyle jej rozmówcy chcieli produkować w Irlandii amfetaminę i szukali kontaktu bardziej z jej mężem niż z nią. To ostatnie stwierdzenie, mając na uwadze to, czym zajmował się mąż oskarżonej, jest w ocenie Sądu logiczne i wiarygodne, co nie stoi jednak na przeszkodzie uznaniu, że oskarżona niejako reprezentując swojego męża nakłaniała rozmówców do produkcji substancji psychotropowej w postaci tabletek ecstasy, zaś to, że została do tego namówiona właśnie przez męża, na co powołała się dopiero podczas rozprawy, nie ma istotnego znaczenia dla oceny zasadności zarzutu z punktu II aktu oskarżenia. Warto zauważyć, że podczas rozprawy oskarżona po raz pierwszy przyznała, że płyn, czyli prekursor (...), został przez mężczyzn przywieziony do mieszkania S. S. (1), czyli tam, gdzie doszło do ich spotkania, a dopiero potem wzięła go do siebie do domu. Z drugiej strony za niewiarygodne, ze wskazanych już względów, należy uznać twierdzenia oskarżonej, iż S. S. (1) nie wiedziała, że oni przywiezli ten płyn, jak również że nie była świadoma celu jej spotkania z mężczyznami. Co do chronologii wydarzeń oskarżona na rozprawie, już po odczytaniu poprzednich wyjaśnień, wskazała, że dokładnie nie pamięta kolejności zdarzeń i nie wie, czy mężczyzna przywiózł prekursor do niej czy oni wtedy na to spotkanie to przywieźli – w tym zakresie Sąd oparł się na konsekwentnych i logicznych zeznaniach świadka koronnego.

Podsumowując, w wielu wskazanych wyżej kwestiach Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej P. Ż. za niewiarygodne. Natomiast w pozostałym zakresie, zwłaszcza tym współgrającym z innymi dowodami, w tym z zeznaniami świadka koronnego, Sąd ustalenia faktyczne opierał także na wyjaśnieniach oskarżonej, uznając je w tej części za wiarygodne.

Mając na uwadze wszystkie powyższe ustalenia i rozważania Sąd w ramach czynu zarzucanego oskarżonej w punkcie I aktu oskarżenia uznał ją za winną popełnienia tego, że w bliżej nieustalonym okresie, nie wcześniej niż 1 grudnia 2006 r. i nie później niż 28 lutego 2007 r., w R. w mieszkaniu przy ul. (...) oraz w G. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z S. S. (1), wbrew przepisom ustawy oraz rozporządzenia 273/2004 i rozporządzenia 111/2005, w celu niedozwolonego wytworzenia substancji psychotropowej w postaci amfetaminy nabyła od ustalonych osób i następnie posiadała prekursor (...) w ilości co najmniej 10 litrów, przy czym jego wartość wynosiła 270 USD za 1 litr.

Ponadto Sąd uznał oskarżoną w ramach czynu zarzucanego jej w punkcie II aktu oskarżenia za winną popełnienia tego, że w bliżej nieustalonym okresie, nie wcześniej niż 1 grudnia 2006 r. i nie później niż 28 lutego 2007 r., w R. w mieszkaniu przy ul. (...), działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, chcąc, aby J. B. i D. G. (1) dokonali czynu zabronionego, nakłaniała ich do wytwarzania wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy na terytorium Irlandii, przy czym nakłanianie czynu tego nie usiłowali dokonać. Zawarcie tego ostatniego stwierdzenia w opisie czynu w ocenie Sądu wynika z niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych, zaś zasadność jego zawarcia w tym opisie jest podyktowana wagą tego stwierdzenia w kontekście skutków prawnych wynikających z treści art. 22 § 2 kk.

W kwestii **kwalifikacji prawnej** czynów przypisanych oskarżonej Sąd zakwalifikował czyn przypisany oskarżonej w granicach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia jako występki z art. 61 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż oskarżona, działając wbrew przepisom ustawy oraz rozporządzenia 273/2004 i rozporządzenia 111/2005, i czyniąc to w celu niedozwolonego wytworzenia substancji psychotropowej w postaci amfetaminy (taka motywacja działania oskarżonej wynika z zeznań świadka koronnego i miało to być formą niejako sprawdzenia przez oskarżoną wiarygodności deklaracji J. B. i D. G. (1) możliwości załatwienia prekursorów niezbędnych do produkcji narkotyków – czy to tabletek ekstazy, jak to chciała oskarżona, czy amfetaminy, do czego namawiali ją mężczyźni), nabyła od wyżej wymienionych i następnie posiadała prekursor (...) w ilości co najmniej 10 litrów, przy czym jego wartość wynosiła na tamten czas 270 dolarów amerykańskich za 1 litr.

Stosownie do treści art. 4 pkt 17 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii prekursorem w rozumieniu przepisów tej ustawy jest prekursor narkotykowy będący substancją sklasyfikowaną, o której mowa w art. 2 pkt a rozporządzenia 273/2004, którego kategorię określa załącznik nr 1 do tego rozporządzenia. (...) (czyli fenyloaceton) jest wymieniony w Załączniku nr 1 (w kategorii 1 substancji sklasyfikowanych w rozumieniu art. 2 lit. a) wskazanego rozporządzenia i stanowi on podstawowy prekursor (czyli – w świetle definicji ze słownika języka polskiego – substancję, która występuje albo tworzy się w pierwszym stadium reakcji lub procesu, a następnie przetwarza się w inną substancję) do syntezy amfetaminy metodą L..

Z kolei czyn przypisany oskarżonej w granicach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia Sąd zakwalifikował jako zbrodnię z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk. Oskarżona nakłaniała bowiem w jego ramach J. B. i D. G. (1), chcąc, aby dokonali oni czynu zabronionego, do wytwarzania wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy na terytorium Irlandii. Wbrew niektórym, jak już wskazano niewiarygodnym twierdzeniom oskarżonej, w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż to ona wykazywała inicjatywę w tym kierunku, nie zaś jej rozmówcy (którzy namawiali bardziej do produkcji amfetaminy).

Nie ulega wątpliwości, iż tabletki ekstazy są substancją psychotropową, natomiast dodatkowego omówienia wymaga fakt przypisania oskarżonej odpowiedzialności z tytułu popełnienia kwalifikowanego typu wymienionego przestępstwa, określonego w ustępie 2 art. 53 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, znamionowanego z jednej strony przesłanką znacznej ilości substancji psychotropowej, która miała zostać wytworzona, z drugiej zaś przesłanką celu

osiągnięcia korzyści majątkowej. W tej drugiej kwestii wystąpienie tej przesłanki w rozpatrywanym przypadku nie budzi jakichkolwiek wątpliwości Sądu, skoro sama oskarżona przyznała, że z przedmiotowej produkcji narkotyku miały być pieniądze, i to w dużej ilości, zarówno dla niej, jak i dla innych osób uczestniczących w tym procederze.

Z kolei odnośnie przesłanki znacznej ilości substancji psychotropowej wskazać należy, iż pojęcie „znacznej ilości” środków odurzających lub substancji psychotropowych, aczkolwiek należące do kategorii ocennej, w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przedstawia się w zasadzie jako jednolite i w takim samym zakresie jest aprobowane w doktrynie. Ową „znaczna ilość” postrzega się jako ilość wystarczającą do jednorazowego odurzenia się co najmniej kilkudziesięciu osób (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt II AKa 430/12, LEX nr 1273858, por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 26 czerwca 2014 r., sygn. akt II AKa 185/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2011 r. sygn. akt IV KK 127/11, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2009 r. sygn. akt I KZP 10/09, LEX nr 518123). Dodać należy, iż przeważającym w orzecznictwie w chwili obecnej jest pogląd, iż znamię „znacznej ilości” rozpatrywać należy w kontekście ilościowo-jakościowym, a więc z uwzględnieniem ilości osób, jakie mogą zaspokoić swoje potrzeby daną ilością substancji psychotropowej czy środka odurzającego. Zapatrywanie takie wyraził Sąd Najwyższy we wspomnianym wyżej postanowieniu z dnia 23 września 2009 roku (sygn. akt I KZP 10/09) i do dnia dzisiejszego linia orzecznicza nie uległa w tym zakresie modyfikacji. Sąd miał wprawdzie na uwadze stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie, mówiące o wystąpieniu znacznej ilości środka odurzającego w sytuacji, gdy ilość taka wystarczy do odurzenia jednorazowo kilkudziesięciu tysięcy osób (tak m. in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 1 lutego 2011 r., sygn. akt II AKa 142/10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 lipca 2009 r., sygn. akt II AKa 132/00), jednakże stanowisko to, choć jest konsekwentne, to odosobnione w orzecznictwie pozostałych sądów powszechnych i Sądu Najwyższego i zdaniem Sądu nie zasługuje na uwzględnienie. W rozpatrywanym przypadku, który zamknął się na etapie nakłaniania do popełnienia przestępstwa i nie wszedł nawet w fazę usiłowania, albowiem osoby nakłaniane przez oskarżoną nie podjęły działań bezpośrednio zmierzających do popełnienia przedmiotowego przestępstwa, oczywistym jest, że nie zostały zabezpieczone jakiejkolwiek wyprodukowane substancje, które mogłyby podlegać badaniom ilościowym. Zdaniem Sądu ogólny kontekst rozmowy przeprowadzanej przez oskarżoną z J. B. i D. G. (1), wynikający z materiału dowodowego zamiar obu stron podjęcia produkcji narkotyków na dużą skalę, w celu uzyskania znacznych dochodów z tego tytułu, wskazuje jednak na to, iż oskarżona niewątpliwie nakłaniała wymienionych do wytworzenia znacznej ilości narkotyku we wskazanym wyżej rozumieniu. O skali planowanych działań może świadczyć także przekazanie oskarżonej celem poświadczenia swojej wiarygodności prekursora (...) w ilości 10 litrów, co w świetle wniosków zgromadzonych w niniejszej sprawie opinii wystarcza do wytworzenia przynajmniej 6 kilogramów amfetaminy, co z kolei już samo w sobie byłoby ilością substancji psychotropowej wystarczającą do odurzenia znacznej liczby osób. Natomiast zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, iż wspomniany prekursor (służący zresztą akurat do produkcji innego narkotyku niż postulowany przez P. Ż.) nie miał zamykać planowanego przedsięwzięcia i miało ono obejmować produkcję narkotyków na jeszcze większą skalę.

Sąd uzupełnił kwalifikację prawną omawianego czynu o art. 12 kk, albowiem zdaniem Sądu oskarżona działała nie jeden raz, lecz przez pewien okres, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Nawet jeżeli oskarżona tylko raz osobiście spotkała się z J. B. i D. G. (1) celem przeprowadzenia rozmowy dotyczącej planowanego wytwarzania narkotyków, to działanie oskarżonej nie zamykało się w przeprowadzeniu tej rozmowy, ale obejmowało także czynności związane np. z odebraniem w innej dacie od D. G. (1) wspomnianego prekursora (...) powiązanego z kwestią wytwarzania narkotyków.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonej **winy** w zakresie obu opisanych wyżej przestępstw. Przede wszystkim wskazać należy, iż w świetle sporządzonej opinii sądowo-psychiatrycznej dotyczącej P. Ż. nie jest ona chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, nie wykazuje też cech wskazujących na uzależnienie od alkoholu lub środków psychoaktywnych. Biegli stwierdzili wprawdzie u oskarżonej zaburzenie depresyjno-lękowe i nerwicowe, niemniej jednak brak podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonej w odniesieniu do przypisanych jej czynów. Tym samym nie budzi wątpliwości, iż oskarżona rozumiała znaczenie swoich czynów i posiadała zachowaną pełną zdolność do pokierowania własnym postępowaniem w odniesieniu do tych czynów.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżona jako osoba dorosła i w pełni poczytalna miała zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia przypisanych jej czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

Wobec powszechnego charakteru przypisanych jej przestępstw należy również uznać, że P. Ż., wbrew niektórym swoim deklaracjom, miała pełną świadomość, iż działania te są penalizowane. Oskarżona zwłaszcza w odniesieniu do czynu objętego zarzutem z punktu I aktu oskarżenia wskazywała, że nie zastanawiała się, czy jest to karalne, zaś jej niektóre twierdzenia mogą budzić wątpliwości, czy miała świadomość, jaką dokładnie substancję nabyła i posiadała. Twierdzenia te są jednak niewiarygodne, skoro na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił, iż oskarżona sama poprosiła J. B. i D. G. (1) o przekazanie jej, niejako na próbę, konkretnej substancji służącej do wytwarzania narkotyku, a tym samym musiała mieć świadomość, jaka to była dokładnie substancja i jakie było jej przeznaczenie. Zdaniem Sądu tym bardziej nie budzi wątpliwości świadomość oskarżonej o penalizacji zachowania przypisanego jej w granicach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia.

W ocenie Sądu w przypadku obu przypisanych jej czynów oskarżona P. Ż. działała umyślnie, w formie zamiaru bezpośredniego. W przypadku pierwszego z nich, jak już wskazano niewątpliwie zdając sobie sprawę, że jej działanie jest niezgodne z obowiązującymi normami prawnymi, i czyniąc to w celu niedozwolonego wytworzenia substancji psychotropowej w postaci amfetaminy, nabyła i następnie posiadała prekursor (...) we wskazanej wyżej ilości, niewątpliwie chcąc tego. Zasadności takiego wniosku nie zmienia późniejsza zmiana planów oskarżonej, wycofanie się z zamiaru wytwarzania narkotyków i poproszenie o zabranie od niej wskazanego prekursora. W przypadku drugiego z przypisanych oskarżonej czynów, który przyjął formę nakłaniania innych osób do popełnienia czynu zabronionego, tym bardziej nie budzi wątpliwości, iż zamiarem i chęcią oskarżonej było objęcie nakłaniania J. B. i D. G. (1) do wytwarzania wbrew przepisom ustawy i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ecstasy na terytorium Irlandii, co miało z kolei doprowadzić do dokonania czynu zabronionego w postaci takiego nielegalnego wytwarzania narkotyku. To, iż ostatecznie nie doszło ani do popełnienia przedmiotowego czynu, ani nawet usiłowania jego popełnienia przez nakłanianych, nie zmienia okoliczności, iż doszło do samego nakłaniania ich do jego popełnienia, zaś wspomniana kwestia ze wskazanych dalej względów miała znaczenie dla wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonej za ten czyn.

Uznając oskarżoną P. Ż. za winną popełnienia opisanych wyżej czynów Sąd za występki kwalifikowany z art. 61 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 61 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2007 r. wymierzył oskarżonej karę 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych. Z kolei za zbrodnię kwalifikowaną z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk, art. 22 § 2 kk, art. 60 § 1 kk i art. 60 § 6 pkt 2 kk na podstawie art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2007 r. wymierzył oskarżonej karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Zdaniem Sądu kary w takiej właśnie wysokości są odpowiednie i stosownie do treści art. 53 § 1 kk ich rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonej i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nią czynów, jak również pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonej oraz potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

***W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile same przepisy art. 61 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz art. 53 ust. 2 tej ustawy w okresie od dat popełnienia czynów przypisanych oskarżonej nie***

**uległy zmianom istotnym w zakresie wymiaru kary grożącej za te przestępstwa, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w datach popełnienia czynów przez oskarżoną oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonej mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez nią omawianych wyżej przestępstw. W związku z tym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynów, tj. w dniu 28 lutego 2007 r. jako najpóźniejszej możliwej dacie końcowej popełnienia obu tych czynów. Względniejsze dla oskarżonej pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynów regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat. Wobec wymiaru kar, jakie zdaniem Sądu należało wymierzyć oskarżonej za popełnione przez nią przestępstwa, ta ostatnia okoliczność miała decydujące znaczenie dla zastosowania przez Sąd art. 4 § 1 kk i uwzględnienia w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia przestępstw, tj. w kształcie obowiązującym przed dniem 01 lipca 2015 r.**

Wymierzając kary oskarżonej P. Ż. Sąd wziął pod uwagę i uwzględnił wszystkie występujące po jej stronie okoliczności, zarówno obciążające, jak i łagodzące, zgodnie z dyrektywami wymiaru kary określonymi w dyspozycji art. 53 kk. Sąd wymierzając kary baczyl, aby ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonej i uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynów jej przypisanych oraz brał pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Przy kształtowaniu trafnej reakcji karnej za przypisane czyny należy uwzględnić w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego (art. 53 § 2 kk). Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd bierze natomiast pod uwagę m. in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru i motywację sprawcy (art. 115 § 2 kk).

Sąd nie dopatrył się szczególnych okoliczności, które należałoby potraktować jako obciążające przy określaniu sądowego wymiaru kar wymierzonych za oba czyny przypisane oskarżonej, może za wyjątkiem tego, że w przypadku czynu przypisanego oskarżonej w granicach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia ilość nabytego przez nią i posiadanego prekursora była stosunkowo znaczna. W przypadkach obu czynów umyślność działania jest immanentną cechą przestępstw przypisanych oskarżonej. Z kolei w przypadku czynu przypisanego oskarżonej w granicach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia nakłanianie do wytworzenia znacznej ilości substancji psychotropowej oraz działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej są znamionami typu kwalifikowanego przestępstwa przypisanego oskarżonej, i tym samym znajdują swoje odzwierciedlenie już w ustawowych granicach kary grożącej za ten czyn, w związku z czym nie powinny być brane ponownie pod uwagę jako okoliczności obciążające przy określaniu sądowego wymiaru kary.

Zdaniem Sądu w sprawie ujawniły się natomiast okoliczności, które przy określaniu sądowego wymiaru kar należało wziąć pod uwagę jako łagodzące. Do okoliczności łagodzących Sąd w zakresie dotyczącym obu czynów przypisanych oskarżonej należą dotychczasowy tryb życia oskarżonej, a w szczególności jej dotychczasowa niekaralność. Należy przy tym zaznaczyć, iż od czasu popełnienia obu przestępstw minął znaczny okres, zaś P. Ż. w tym czasie nie wchodziła w konflikt z prawem. W zakresie dotyczącym czynu przypisanego oskarżonej w granicach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia okolicznościami łagodzącymi są również przyznanie się oskarżonej do winy i złożenie przez nią w większości wiarygodnych wyjaśnień, a także stosunkowo krótki, aczkolwiek niemożliwy do precyzyjnego oznaczenia okres posiadania prekursora. Z kolei w przypadku czynu przypisanego oskarżonej w granicach zarzutu z punktu II aktu

oskarżenia istotną okolicznością łagodzącą jest to, iż nakłaniani przez oskarżoną czynu, do którego popełnienia byli namawiani, nawet nie usiłowali dokonać, co skutkowało nadzwyczajnym złagodzeniem kary wymierzonej za ten czyn.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż za czyn kwalifikowany z art. 61 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd mógł wymierzyć oskarżonej karę grzywny i karę pozbawienia wolności od 1 miesiąca do 5 lat. Z kolei za czyn kwalifikowany z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk Sąd mógł co do zasady wymierzyć karę grzywny i karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 (do lat 15). Tym samym kara pozbawienia wolności orzeczona za pierwszym z wymienionych czynów jest zdecydowanie bliższa dolnej granicy ustawowego zagrożenia i zdaniem Sądu jest karą adekwatną do charakteru i stopnia społecznej szkodliwości tego czynu oraz nie może być uznana za karę nadmiernie surową. Ponadto za przedmiotowy czyn należało orzec karę grzywny, co było obligatoryjne z uwagi na treść art. 61 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Z kolei w przypadku drugiego ze wskazanych czynów, wobec powyższych okoliczności łagodzących zdecydowanie przeważających nad okolicznościami obciążającymi, zasadnym stało się zastosowanie w stosunku do oskarżonej P. Ź. dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 1 kk i art. 60 § 6 pkt 2 kk, przy zastosowaniu również art. 22 § 2 kk, albowiem nawet najniższa kara za przestępstwo, którego dopuściła się oskarżona, tj. kara grzywny i pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 byłaby niewspółmiernie surowa. Wymienione wyżej okoliczności łagodzące Sąd uznał łącznie za szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 60 § 2 kk, a ponadto za zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary przemawia okoliczność, iż czynu zabronionego, do którego popełnienia nakłaniała oskarżona, nawet nie usiłowano dokonać (art. 22 § 2 kk). Sąd rozważył w tym zakresie wszystkie okoliczności wpływające na sądowy wymiar kary, nie unikając uwzględnienia właściwości i warunków osobistych sprawcy, a także oceny jej dotychczasowego sposobu życia i zachowania po przestępstwie. Zwrot „w szczególnie uzasadnionych wypadkach” w rozumieniu art. 60 § 2 kk powinien być rozumiany w ten sposób, że w świetle okoliczności podmiotowych i przedmiotowych danego przestępstwa kara wymierzona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia byłaby niewspółmiernie surowa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt II AKa 277/12, LEX nr 1238650). W ocenie Sądu zaistniałe w niniejszej sprawie okoliczności łagodzące przemawiają za uznaniem, iż w przypadku oskarżonej i omawianego czynu zachodzi taki szczególnie uzasadniony wypadek, dodatkowo potęgowany wspomnianą okolicznością określoną w art. 22 § 2 kk. Wskazać należy, że skorzystać z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary Sąd może tylko wówczas, gdy na podstawie całokształtu okoliczności mających wpływ na wymiar kary zasadny staje się wniosek, że dla osiągnięcia celów, którym kara ma służyć, należy zejść poniżej dolnej granicy kary przewidzianej w przepisie stanowiącym podstawę skazania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1980 r., sygn. akt III KR 181/80, OSNPG 1981/2/23; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1979 r., sygn. akt III KR 318/79, LEX nr 21839; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 grudnia 2000 r., sygn. akt II AKa 242/00, OSA 2001/5/31).

Zdaniem Sądu w rozpatrywanym przypadku czynu przypisanego oskarżonej w granicach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo z art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, czyli kara 3 lata pozbawienia wolności, byłaby w stosunku do oskarżonej niewspółmiernie surowa w sposób rażący i nie spełniłaby swoich celów. Opierając się na powyższych przesłankach Sąd wymierzył oskarżonej P. Ź. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych (obligatoryjny charakter kary grzywny jako orzekanej obok kary pozbawienia wolności wynika z treści art. 53 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). W ocenie Sądu dolegliwość tak orzeczonej kary, wymierzonej zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy oskarżonej i społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu, jak również spełni swe cele w zakresie prewencji ogólnej, sprzyjając kształtowaniu się świadomości prawnej społeczeństwa i postaw poszanowania prawa. Orzeczona kara odniesie w stosunku do oskarżonej odpowiedni wpływ w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego oraz wdroży ją do przestrzegania porządku prawnego. Zastosowany wobec oskarżonej wymiar kary wpłynie też na wzmocnienie przekonania, że popełnianie przestępstw nie pozostaje bezkarne, a przeciwnie – spotyka się nieuchronnie z odpowiedzialnością karną. Wymierzona kara zdaniem Sądu odpowiada również społecznemu

poczuciu sprawiedliwości. Wszystkie te uwagi odnoszą się także do kary orzeczonej wobec oskarżonej za czyn przypisany jej w granicach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia.

Dodać należy, iż przy określaniu wysokości kar grzywny wymierzonych za oba przestępstwa Sąd miał na uwadze okoliczności opisane już wyżej i mające znaczenie także dla wymiaru kar pozbawienia wolności, zaś ustalając wysokość stawki dziennej w stanowiącej ustawowe minimum kwocie 10 zł Sąd miał na uwadze aktualną sytuację materialną oskarżonej, który osiąga wprawdzie stałe dochody, jednakże samodzielnie wychowuje i utrzymuje dziecko.

Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk (z przyczyn już wyżej wskazanych) na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 i 2 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2007 r. połączył orzeczone wobec oskarżonej P. Ż. jednostkowe kary pozbawienia wolności oraz jednostkowe kary grzywny i wymierzył oskarżonej karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wymiarze 120 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Orzekając karę łączną Sąd mógł wymierzyć, stosownie do treści art. 86 § 1 kk, karę w granicy od najwyższej z łączonych kar, czyli od 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i od 100 stawek dziennych grzywny, do ich sumy, czyli 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności i 180 stawek dziennych grzywny. Sąd orzekł kary łączne w wymiarze wyżej wskazanym, stosując zasadę asperacji czy innymi słowy częściowej absorpcji, określając wymiar obu kar łącznych w wysokości znacznie bliższej minimalnej możliwej do orzeczenia kary.

Zaznaczyć należy, iż oparcie wymiaru kary na zasadzie absorpcji lub kumulacji traktować należy jako rozwiązanie skrajne, stosowane wyjątkowo i wymagające szczególnego uzasadnienia, natomiast priorytetową zasadą wymiaru kary łącznej powinna być właśnie zasada mieszana, tj. asperacji, zastosowana w niniejszej sprawie przez Sąd (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1975 r., sygn. akt Rw 628/75, OSNKW 1976/2/33; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. akt II AKa 339/03, LEX nr 183336). Wymiar kary łącznej jest przy tym uwarunkowany związkami przedmiotowym, podmiotowym i czasowym pomiędzy przestępstwami, za które orzeczone zostały kary jednostkowe. Związek pomiędzy przestępstwami wyrażają kryteria przedmiotowe poszczególnych przestępstw, a są to bliskość czasowa ich popełnienia (największa, gdy czyny przestępcze popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), osoba pokrzywdzona (największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę), rodzaj naruszonego dobra prawnego (im bardziej zbliżone dobra, tym większa bliskość przestępstw, zatem największa przy tożsamości dóbr), sposób działania sprawcy itd. W aspekcie podmiotowym chodzi o motyw bądź pobudki stymulujące sprawę, rodzaj i formę winy itd. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 stycznia 2005 r., sygn. akt II AKa 274/04, KZS 2005/1/14). Przy kształtowaniu wymiaru kary łącznej decydujące znaczenie ma względ na prewencyjne oddziaływanie kary i to w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 20 września 2001 r., sygn. akt II AKa 154/01, Prok. i Prawo 2002/4/26), jak również wspomniane wyżej związki czasowe, przedmiotowe i podmiotowe pomiędzy czynami, za które wymierzono kary podlegające łączeniu.

Rozważając wysokość wymiaru kar łącznych orzeczonych wobec oskarżonej w niniejszej sprawie Sąd prześledził kryteria czasowe, przedmiotowe i podmiotowe dotyczące przestępstw, za które orzeczono kary podlegające łączeniu. Należy uznać, iż pomiędzy czynami przypisanymi oskarżonej istnieje bliski związek czasowy, albowiem czyny te zostały popełnione w tym samym, bliżej niesprecyzowanym okresie. Istnieje pomiędzy nimi również stosunkowo ścisły związek przedmiotowy, albowiem w obu przypadkach są to przestępstwa narkotykowe, skierowane przeciwko tym samym dobrom prawnym, a ponadto popełnienie przestępstwa przypisanego oskarżonej w ramach zarzutu z punktu I aktu oskarżenia było powiązane z drugim z przestępstw w ten sposób, że nabycie prekursora przez oskarżoną miało stanowić jeden z pierwszych elementów przestępstwa wytwarzania narkotyków, do czego oskarżona namawiała inne osoby w ramach przestępstwa przypisanego jej w granicach zarzutu z punktu II aktu oskarżenia. Okoliczności te łącznie przemawiały zdaniem Sądu za orzeczeniem wobec oskarżonej P. Ż. kary łącznej z zastosowaniem zasady asperacji, w wymiarze znacznie bliższym jednak minimalnej możliwej do orzeczenia kary łącznej, co dotyczy zarówno kary pozbawienia wolności, jak i grzywny.



Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk (ze wskazanych już względów, przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk, w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2007 r.) Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonej P. Ż., w szczególności jej dotychczasowa niekaralność, przemawiają za uznaniem, że pomimo niewykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności oskarżona będzie przestrzegała porządku prawnego i nie powróci na drogę przestępstwa. Przemawia za tym również sygnalizowana już okoliczność, że od popełnienia przypisanych jej w niniejszej sprawie przestępstw upłynął już znaczny okres, a oskarżona w tym czasie nie wchodziła w konflikt z prawem. W konsekwencji prognoza kryminologiczna względem oskarżonej jest zdaniem Sądu pozytywna i orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest w ocenie Sądu wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonej celów kary, zaś wobec wymienionych wcześniej istotnych okoliczności łagodzących to orzekanie w niniejszej sprawie kary bezwzględnego pozbawienia wolności naruszałoby społeczne poczucie sprawiedliwości i zasadę adekwatnej reakcji karnej.

W związku z tym Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 28 lutego 2007 r. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej P. Ż. kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 lata. W ocenie Sądu okres taki jest niezbędny dla dokonania oceny, czy kara wypełniła względem oskarżonej stojące przed nią cele wychowawcze, i dla skontrolowania zachowania oskarżonej pod kątem tego, czy nie powróci on na drogę przestępstwa.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonej P. Ż. kary łącznej grzywny (jako kary faktycznie wykonywanej) zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonej wolności w sprawie w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 15 stycznia 2018 r. godz. 10:31 do dnia 25 stycznia 2018 r. godz. 13:30 przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na podstawie stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokat M. J. kwotę 1.697,40 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu. Ponadto, wobec wydania wyroku skazującego, Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk kosztami procesu obciążył oskarżoną P. Ż. i zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.788,85 zł tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 540,00 zł tytułem opłaty (jej wysokość wynika z treści art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1 oraz art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Na pozostałą część kosztów składają się wydatki Skarbu Państwa poniesione tymczasowo zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i postępowania sądowego, związane w szczególności z ryczałtem za korespondencję, opłatami za uzyskanie danych o karalności oskarżonej oraz przede wszystkim kosztami związanymi z wynagrodzeniem dla biegłych za sporządzenie opinii oraz kuratora za sporządzenie informacji dotyczącej oskarżonej, a także kosztami obrony oskarżonej z urzędu. Sąd orzekając w przedmiotowej kwestii nie znalazł podstaw do zwolnienia oskarżonej P. Ż. od zapłaty kosztów procesu na rzecz Skarbu Państwa w myśl art. 624 § 1 kpk. Należy mieć na uwadze, iż z przepisów kodeksu postępowania karnego wynika, iż regułą winno być obciążenie skazanych kosztami procesu, zaś czymś wyjątkowym zwolnienie od ponoszenia tych kosztów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 98/12, LEX nr 1217813). Brak jest w niniejszej sprawie okoliczności popartych dowodowo, które uzasadniałyby in concreto podstawę decyzji o zwolnieniu oskarżonej z obowiązku poniesienia przedmiotowych kosztów, skoro uzyskuje ona stosunkowo wysokie świadczenia socjalne, a ponadto ma możliwości zarobkowe, których nie wykorzystuje.